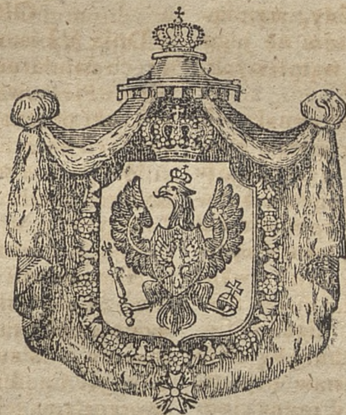
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 62. — We Wtorek dnia 13. Marca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Marca.

N. Król raczył Król. Niderlandzkiemu Radzcy gubernialnemu, i członkowi, oraz téż Podskarbiemu Rady szlacheckiéj, Baronowi Westreenen van Tiellandt w Hadze, dać order S. Jana.

N. Król raczył Dyrektorowi Regencyi Stolberg-Wernigerodskiéj, Wilhelmi, dać order Orła Czerwonego III. klassy.

N. Król raczył Szambelana Ludwika Arnim mianować Nadpodczaszym.

N. Król raczył Generalnego Superintendenta i Dyrektora Konsystorza Freymark w Poznaniu wynieść na godność Biskupa Ewangelickiego i dyploma jego własnoręcznie podpisać.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 1. Marca.

Powiadają tu powszechnie, że wkrótce wyjdzie rozkaz zabraniający Polakom tu przybywającym dłuższego pobytu, w skutek czego Polacy podobnież dotychczas w stolicy bawiący do odjazdu się gotować powinni. Zdaje się, że rząd niechętnie uważa, iż ściśla się kojarzy przyjaźń między wychodźcami Polskimi i akademikami, którzy między sobą towarzystwo polskie zawiązali. (Gazet. Vossa.)

Z Moguncyi, dnia 1. Marca.

Po pojedyńczo nastąpionych przeciągach Polaków przez Bamberg, przybył tam nareszcie d. 22. m. z. większy oddział wychodźców, między którymi się znajdował Pułkownik Terlicki i Majorowie Jearnezi (?) i Werlicki. Opatrzono ich potrzeby kosztem towarzystwa kobiet w hotelu niemieckim; damy miasta pracowały prawie przez całą noc, aby dla wojowników tych, których większa część rany odniosła była, bieliznę sporządzić w dostatecznéj ilości. Żołnierzy prostych i podoficerów witano wszędzie jak najuprzejmiéj, żywiono ich po domach, do jakich tylko wnijść chcieli a w sklepach, gdzie co kupowali, żaden kupiec należytości swojéj nieprzyjmował. (Gazet. Vossa.)

Włochy.

Z Liworno, dnia 20. Lutego.

Wiadomość, że wojsko w Tulonie na okręty wsadzone nie do Morei, jak mniemano, lecz do Ankony jest przeznaczone, przeraziła nas na nowo wielką trwogą. Rzeczą jest równie niepodobną, żeby rząd papiezki w dawniejszym składzie i kształcie nadal miał istnieć, jakżeby on sam przez się mógł dostąpić polepszenia. Lecz czegóż się spodziewać możemy; jeśli fran-

cuzkie i austryackie bagnety sprawy nasze załatwić mają? Nienależyż się przeciwnie obawiać, że obecność Francuzów umyły mieszkańców nową natchnie otuchą patryotyzmu, zmierzającego do nowych zaburzeń? Rzym sam łatwoby w tym razie mógł się stać widzownią zamieszek, a który natenczas ze sprawców pokoju powinienby mieć pierwszeństwo? Mimo gorącego życzenia naszego, aby pokój trwał nienaruszony, wyznajemy jednak, że kombinacye obecne mało mu sprzyjają.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Lutego.

Hiszpania gotuje się do wojny z Anglią. Nielęka się jéj bynajmniéj, bo nic niema do stracenia, Anglia zaś bardzo wiele. Francya niecierpi tego, ażeby wyspy Balearskie stały się własnością Angielską, a Kuby bronić będą Stany Zjednoczone. Gdyby obce wojska do Hiszpanii wylądować miały, znajdą tam swój grób a gromady korsarzów nauczą Anglią, iż bezkarnie praw narodów gwałcić niemożna. Konsulowie hiszpańscy w Stanach Zjednoczonych i władze na Kubie już odebrały patenta na zabieranie nieprzyjacielskich okrętów, aby je doręczyć wszystkim tym, co ochotę mają krążenia przeciw Anglikom. (?)

Rząd nasz obstając przy swoich dawniejszych postanowieniach mimo wszelkich groźb i rad gabinetu francuzkiego, aby się niewmieszał w sprawy braci poróżnionych, oświadczył, że Dom Miguela nieopuści. Wyprawiono gońców do Andaluzyi, Kastylii i Estermadury z rozkazem, aby 16 pułków milicyi postawiono na stopie wojennéj, tak dalece, że cała armia do 60,000 dochodzić będzie.

Gazeta nasza, zamieściła mowę Dyrektora Sądu miejskiego przy otworzeniu tegoż Sądu w d. 2. Stycznia 1832. r. i wykaz rozsądzonych w nim spraw cywilnych i kryminalnych. W ciągu całego r. stracono 12 osób, a liczba ta okazuje się bardzo mała przy surowości praw kryminalnych hiszpańskich. Zamieszczono także liczbę osob uwięzionych. W początku r. 1831., było 252, przez cały rok 2636 a w końcu 1831. r. 391.

Opinia jest u nas bardzo podzielona względem wyprawy Dom Pedra. Niektórzy utrzymują, że przybycie jego do Portugalii, musi wpływać bardzo niekorzystnie na system Hiszpanii, chociażby nawet przyjęto propozycye uspokojenia czynione ze strony Francyi i Anglii. Inni twierdzą, że Dom Pedro niemoże się spodziewać pomyślnego skutku, jeżeli rząd nasz da pomoc obwarowaną traktami Dom Miguelowi. Tymczasem wojska nasze posuwają się ku granicy w Estremadurze, Salamance i Galicyi. Kommunikacye między gabinetem naszym a lizbońskim bardzo są ożywione i często w jednym dniu wysełają dwóch gońców. Zapewniają, że ostatnie depesze odebrane z Lizbony, zawierały żądanie tamtejszego rządu, aby w każdéj chwili miano na pogotowiu 10,000 ludzi przysposobionych do wyjścia w pole na granicy. Dodają także, iż Dom Miguel żądał broni dla wieśniaków powołanych do służby, a dla których skarb niema broni.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 12. Lutego.

W téj chwili wydano rozporządzenie policyjne, że wszystkie okręty stojące w Tagu na kotwicy, mają się oddalić od miasta, gdyż w tych dniach z bateryi przedsiębrane będą ćwiczenia z ogniem. Francuzkim i angielskim okrętom wojennym, zabroniono innych wystrzałów z dział, prócz sygnałowych. Pogłoska o zbliżającéj się flocie pod banderą Portugalską, niedawno zaalarmowała całe miasto i z wielką trudnością zdołano uspokoić umysły. Portugalski okręt „Donna da Rocha" przybył po ośmiodniowéj żegludze z Madeiry do Tagu. Przywiózł on depesze i listy, w których Gubernator oświadcza, że chce się oprzeć, lecz niejest pewnym skutku, gdyż powątpiewa o wierności załogi. Mówią, że duchowieństwo postanowiło przyjśdź skarbowi w pomoc 3 milionami krusadow.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Lutego.

Podczas festynu danego w środę zeszłą zwyczajne rozrywki przerwał Xiążę Wellington niespodzianie przez to, że Królowi długą przeczytał petycyą przeciw bilowi. Times zwraca uwagę publiczności na skutki, jakie z postępowania takiego wyniknąć mogą. Festyny i wieczorynki przy dworze stały dotychczas otworem dla każdego stronnictwa, bo Król jest Królem całego narodu, równie tych, którzy Ministrom sprzyjają, jak i tych, co do oppozycyi należą. Jeśli zaś głowa jednéj fakcyi korzysta z takich zgromadzeń w ten sposób, iż Królowi polityczne tam czyni udzielenia, naturalnie przeciwnicy słuszne wówczas rościć sobie mogą prawo do zbijania tych udzieleń, a tak sala posłuchania stanie się miejscem dyskussyi politycznych, nad któremi Król na balu zdecydować powinien. Runęłaby takim sposobem podobnież owa starodawna zasada, wedle któréj w polityczne sprzeczne pytanie imie Króla niepowinno być wmieszaném.

Względem bilu reformy powiada Times: „Niezawodną jest, że Król umocował Lorda Greya do mianowania takiéj liczby Parów, jaką obecny skład Izby wyższéj do przeparcia środka reformy czyni niezbędną. Dla czego więc ociąga się zacny Lord? Niewiemy w prawdzie z pewnością, że się środka tego lęka; jeśli zaś

przeciwnicy jego tém twierdzeniem się popisują a przyjaciele jego z spuszczonemi na dół oczyma także do zdania tego się skłaniają, przypuścić należy, że wrzeczy saméj obawa niejakoś ogarnęła Jego dostojność. Dajmy, że kreacya Parow pewnemu Whigo-Torysowskiemu Ministeryum bardziéj jeszcze jest nieprzyjemną, niż przeciwnikom jego mniéj obłudnym, cóż jest przyczyną tego wstrętu? Powiadają, że środek taki natrafi na trudności i zawady. Zawady? Któżby te zawady miał stawiać? Czy Izba niższa, gdzie gabinet Lorda Greya teraz ma za sobą większość z trzech piątych członków? Albo mająż te zawady pochodzić od ludu? Lud angielski, obstający najgorliwiéj za reformą i wyglądający téjże z upragnieniem, miałby się sprzeciwiać reprezentantom swoim w Izbie niższéj i wstrzymywać Ministrów, zapomocą których reformy téj dopiąć może?"

W Kuryerze dzisiejszym czytamy: Lord Palmerston wczoraj wieczorem oświadczył w Izbie niższéj, odpowiadając na zapytanie Pana Vyvyan, iż o zamiarach Francyi w wysłaniu wyprawy do Włoch żadnego dać niemoże wyjaśnienia. Jednakowo dwór inny następujące w tym przedmiocie odebrał zawiadomienie, które, jak się zdaje, do Ministeryum naszego jeszcze niedoszło. „Idziemy do Włoch — powiada Ministeryum francuzkie — aby zapobiedz złemu i na to uważać, aby Austryacy tamże niedłużéj zabawili, niż się to połączyć daje z interesami Europy." — Pogłoska, oświadcza gazeta wspomniona, o domniemanéj umowie między gabinetem Austryackim i Francuzkim ku wspólnemu zajęciu państwa Kościelnego czczym jest wymysłem. Eskadra francuzka uzbrojoną została, by bronić zasad liberalnych i konstytucyjnych; lecz roztropność nakazuje taki jéj nadać kierunek i takim jéj używać sposobem, aby się to niestało pochopem do zażaleń ze strony Austryaków.

Rozmaite wiadomości.

Dzienniki francuzkie opowiadają rys z życia Generała Lafayette, bardzo odznaczający męża tego, który przeżył trzy rewolucye w dwóch częściach świata, nienauczywszy się jednak uznawać za błąd polityczny téj swojéj ulubionéj myśli, by sprzeczności połączać. Generał znajdował się na ślubie, dawanym przez Arcybiskupa paryzkiego w kościele Sgo Tomasza z Akwinu. Wszyscy przytomni zdumieli się niemało, widząc, jak stary republikanin największą uwagę xiędzu Arcybiskupowi P. Quelen, okazywał, który ze swojéj strony znowu sposobem uprzedzającym odpowiadał na dowody téj przyjacielskiéj grzeczności. Dochodzono przyczyny téj nieodgadnionéj przyjaźni i dowiedziano się, że Generał Lafayette podczas rozruchów w Lutym dał Arcybiskupowi schronienie w swojéj siedzibie wiejskiéj Lagrange. Tak zwani patryoci, którzy wtedy pałac arcybiskupi zburzyli, niemyśleli zapewne o tém, ażeby Pana Quelen szukać u tego Generała, którego imię nosili na swoich tarczach.

Dziwne nazwiska są dwóch miasteczek w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, gdzie znajdują się zakłady naukowe: Bethlehem (ze szkołą dziewcząt) i Nazareth (ze szkołą chłopców).

Temperamenta: sangwiniczny, choleryczny i melancholiczny, zaburzają często pokój domowy, a nigdy flegmatyczny, co zawsze jest w dobrym humorze. Nieświetnieje, ale najdaléj z nim zajdziesz, lubi spokojność i zgodę, a gdy jedno z małżonków jest sangwinicznego, drugie flegmatycznego temperamentu, w małżeństwie takiém zawsze największa panuje zgodność. Temperament flegmatyczny powoli się zapala, ale stalszy za to; ma zasady, i na człowieka z takim temperamentem spuścić się można.

Najpiękniejsze nogi mają Arabowie, lubo chodzą w sandałach i pantoflach, i ciasném obuwiem nieczynią gwałtu naturze.

Xiądz Barthelemy, autor arcydzieła: „Podróże młodego Anacharysa", nigdy na to niedał się namówić, ażeby powozu używał, lubo dochody jego zupełnie na to pozwalały. Przez skromność nieczynił tego: „Kupiłbym powóz" mówił, „gdybym się nielękał zdybać idących piechoto uczonych, mających więcéj zasług odemnie!"

Jeden z podróżnych zwiedzał pewną wyspę na cichym Oceanie i był świadkiem tak zaciętéj pomiędzy mieszkańcami niezgody, iż się wszyscy co do jednego wytępili. Stało się to na przyladku, znanym pod imieniem Wysp Przyjacielskich.

Członkowie miernego życia w Londynie zgromadzili się dnia 15. Grudnia r. zeszł. w liczbie dwudziestu na mały wieczorek. Wierni zamiarowi towarzystwa swojego wypili tylko 40 waz ponczu, 30 butelek rumu i 200 butelek szampana. Nazajutrz, gdy się rozeszła wiadomość o życiu wstrzemięźliwém tego towarzystwa, wnet takowe kilkunastu zwolenników pozyskało.

W Egipcie nawet cywilizują się Turcy. W dziele *Nouvelles Annales des voyages* znajduje się list pewnego angielskiego podróżnika, w którém tenże opisuje ucztę, dawaną

Konsulom europejskim w Egipcie przez Kierszyd-Beja. Stół był zupełnie elegancko w sposobie angielskim zastawiony. Na przekorę koranowi pito wino rozmaitego rodzaju, a nawet pewien młody Turek arabski, piastujący godność Podpułkownika, wniósł toast: „Cywilizacya całego świata!“ — Cywilizacya już i do Chin zagląda, lubo w innym względzie. Dowiadujemy się bowiem z dziennika *Canton Register*, że w Chinach pozwolono, ku poprawie urzędników publicznych, ogłaszać drukiem niesprawiedliwości przez nich popełnione. Niepokonany duchu czasu, tobie i mury chińskie niepomogą!!

Sławny finansista francuzki, Calonne, posłał raz kochance swojéj na Nowy-rok 1785. pudełko z pasztetami, które sam piekł, a z których w każdym znajdował się banknot na 1000 liwrów! — Smaczna przekąska!

W Rzymie niewolno nikomu w teatrze głośno ganić sztuki. Gdy która niepodoba się, woła publiczność o dzwon. Wnet wychodzi reżyszer i ciągnie za dzwon, w proscenium umieszczony. Dzwon się odzywa, kurtyna spada i tak poważnie idzie sztuka do grobu.

Gdy Le Notre, twórca przepysznych ogrodów w Wersalu, Ludwikowi XIV. plan onychże przekładał, wołał tenże w uniesieniu co chwila: „Brawo! za myśl tę każ sobie WPan 10,000 liwrów wypłacić.“ Gdy Król słowa te często powtarzał, rzekł dotkliwy artysta, chowając plany swoje: „Będę milczał, bym W. K. Mości niezrujnował.“

O CHOLERZE.

(*Z Gaz. Rząd. Prusk.*) — Dnia 27. Lutego zachorowało na cholerę w Londynie osób 20, umarło 11, wyzdr. 1. Aż do dnia wymienionego do godziny 5téj po południu zachorowało tam ogółem 104 osób, z których 69 umarło. — W Glasgowie zasłabło dn. 25. Lutego 14 osób, um. 8, wyzdr. 9. — W Edinburgu tegoż samego dnia zachor. 1, um. 1, wyzd. 4. Ogółem tamże od wybuchnienia cholery zachorowało osób 32, a 16 umarło. — Od wybuchnienia pomoru ogółem w Anglii i Szkocyi zachorowało osób 5564, z których 1678 umarło.

OBWIESZCZENIE

sprzedaży młyna wodnego w Kowanowkowie dotyczące się.

Młyn wodny w obwodzie ekonomii rządowéj Obornickiéj we wsi Kowanowkowie leżący, ma być z należącemi do młyna tego budynkami i gruntami 238 morgów 53 □P. wynoszącemi, jak również z rybołóstwem w rzece Wełnie poniżéj i powyżéj młyna, drogą licytacyi publicznéj sprzedanym.

Tym końcem termin licytacyjny w domu urzędu ekonomicznego w Bagdanowie przed Radzcą Regencyjnym Wielmożnym v. Viebahn na

dzień 9ty Kwietnia r. b.

o godzinie 10 zrana wyznaczony został.

Chęć kupna mających uwaga na to zwraca się, iż czynsz roczny z młyna, oprócz podatku gruntowego talarów 12 rokrocznie wynoszącego, na Tal. 80 anszlagiem obrachowany został.

Ma jednak nabywcy utrzymywanie mostu niedaleko posady młynarskiéj na rzece Wełnie znajdującego się, za odciągnieniem zastósowanego kwantum utrzymywania od czynszu dominialnego, oddaném być, o czém wiadomość bliższa w terminie licytacyi oznajmioną zostanie.

Licytacya ściągać się będzie, i wymierza się na wkupne; minimum wkupnego na Tal. 700 ustanowiono. Jako najwięcéj dający, utrzymujący się musi natychmiast w terminie licytacyi 200 Tal. na kaucyą złożyć.

Warunki bliższe w urzędzie ekonomicznym Obornickim w Bogdanowie i w Registraturze naszéj ekonomicznéj mogą być przejrzanemi.

Poznań, dnia 29. Lutego 1832.

Królewska Regencya,
wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia gruntu pod Nr. 124 tu na St. Wojciechu położonego, do Józefa Bück należącego, na rok jeden, to jest od dnia 1go Stycznia 1832. do tegoż samego dnia 1833. roku, wyznaczyliśmy termin na

dzień 10. Kwietnia r. b.

przed Referendaryuszem Seger w Izbie naszéj instrukcyjnéj o godzinie 10téj przed południem, na który ochotę dzierżawić mających niniejszém zapozywamy.

Warunki w terminie ogłoszone będą.

Poznań, dnia 16. Lutego 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W ciągu bieżącego miesiąca przyjmowane będą uczennice do szkoły Ludwiki. Uczennice pragnące być do téj szkoły przyjętemi, zechcą się zgłaszać do podpisanego w środę lub sobotę po południu między godziną 2gą i 4tą, celem złożenia examinu.

Poznań, dnia 7. Marca 1832.

Friedrich,
Rządzca szkoły Ludwiki.